

Przedtem

Myslovitz

Dlaczego nie można inaczej
Patrzeć gdzieś w dal by dorosnąć
Jak zwierze w szumiącym lesie
Nie było chyba takich potrzeb, przedtem
Odchodzę w czapce niewidce
Na skraj polany,
By dotrzeć na księżyc

Aa, aa widzę, ja widzę
Jak uśmiech zamieniony w słońce
Wysusza promieniem twe łzy

Tak byłem podekscytowany
Niewyobrażalna próba tworzenia mgły

Aa, aa widzę, ja widzę
Jak uśmiech zamieniony w słońce
Wysusza promieniem twe łzy
Aa, aa widzę, ja widzę
Jak uśmiech zamieniony w słońce
Zatyka nosy w dwusetce